

15 w 2026 (632)

Patrol Wędrowniczy w drużynie harcerzy

Data publikacji: 30.03.2026 / Autor: Antoni Wolski

Wędrownicy w drużynie harcerzy – temat poruszany niejednokrotnie, ale dalej zaniedbany. Osobiście od pierwszego wypadu dla wędrowników czuję, że ta idea to coś więcej niż wyczyn i służba, to styl życia którego każdy powinien spróbować. Teraz jako drużynowy harcerzy, a wcześniej przyboczny, który odpowiadał za pracę “wędroli” piszę ten artykuł jako podsumowanie mojej wiedzy i kieruję go do drużynowych harcerzy, którzy zastanawiają się, jak harcersko animować (lub też reanimować) chłopaków w drużynie – weźmy pod lupę tytułowy patrol wędrowniczy.

Jako młody chłopak zainspirowany możliwościami, jakie stawia przed nami wędrownictwo, jednocześnie nieposiadający bezpośredniej możliwości dołączenia do drużyny włóczęgów, będący zastępowym zastępu harcerzy, zaproponowałem drużynowemu że założę patrol wędrowniczy przy naszej drużynie. Czy to się udało?

Tak! Pod jego opieką osiągnęliśmy pozornie niewiele, ale rozpoczęliśmy przygodę dla wielu przyszłych wędrowników bo patrol od 3 lat działa i ma się dobrze.

Dzięki patrolowi mogłem się osobiście wiele nauczyć, z całego serca polecam inicjowanie patroli w swoich drużynach.

Dlaczego?

Wzorowe drużyny harcerskie, gdy pracują z świeżym biskopem (często przekazanym z zuchów), nie myślą o nim w krótkoterminowej perspektywie, tylko patrzą na niego jako na przyszłość. Nie traktują go powierzchownie i pobłażliwie, lecz z pełną powagą i zaangażowaniem. Gdy przychodzi, jak grom z jasnego nieba, ciężki i niesławny 15. rok życia. Nasz Janek – tak go nazwijmy – nie wie co ze sobą zrobić. Moment przekazania sznura zastępowego zbliża się, a na zielony sznur raczej, póki co, nie ma co liczyć. Zdroworozsądkowy drużynowy przekazałby Janka zaprzyjaźnionej drużynie wędrowników, Janek zdobyłby w niej stopień HO i mógłby wrócić do drużyny jako przyboczny, zacząć karierę zuchmistrzowską lub kontynuować bycie wzorowym wędrownikiem, dając przykład młodszym kolegom.

Wszystko fajnie, ale jest jeden problem: Życie postawiło Cię w sytuacji bez drużyny

wędrowników, a tym bardziej zaprzyjaźnionej, co w takim wypadku możesz zrobić?

Jako rozsądny kreator sytuacji wychowawczych nie powinieneś pozwolić, drużynie, aby Janek przepadł, bo, jeżeli nie dasz mu teraz rozsądnego i ekscytującego zadania, przestanie go interesować harcerstwo, a z tym często nasze wartości. Zmarnujesz potencjał człowieka, który pójdzie gdzieś indziej i zacznie robić coś innego, często nie zwieńczysz w nim ścieżki wychowania harcerskiego, nie domkniesz tego co zaczynali twoi poprzednicy, często marnując ich starania, bo bez dobrego okresu wędrowniczego, harcerstwo będzie dla Janka wspomnieniem z dzieciństwa i niczym więcej, nie dostrzeże tego, jaką rolę w jego życiu pełniło, lub mogłoby pełnić harcerstwo. Być może samemu stracisz następcę lub człowieka, który w przyszłości założy drużynę i będzie prowadził ją lepiej od ciebie.

Biorąc więc pod uwagę cel ZHR-u, który można sparafrazować jako wychowanie największej liczby Harcerzy Rzeczypospolitej, to niemożliwym jest osiągnięcie tego bez działania z wędrownikami.

Co należy robić w sytuacji, gdy drużyna wędrowników nie istnieje lub znajduje się w superpozycji kwantowej tj. istnieje, i jednocześnie nie istnieje bo nic konkretnego nie robi? Założyć patrol wędrowniczy.

Co?

Gdy chciałem założyć taki patrol przy swojej drużynie zdefiniowałem go w następujący sposób, odpowiadając na pytanie *Kim jesteśmy?* :

*Jesteśmy **patrolem** czyli (w teorii) zwykłym zastępem z fikuśną nazwą, **wędrowników** czyli harcerzy (starszych niż 15 lat), którzy chcą kontynuować i rozwijać swoją harcerską przygodę.* - To fragment mojego pierwszego planu pracy, który próbował ukształtować amorfizm jakim ówczesnie było wędrownictwo w moim środowisku. Prawda jest taka że w praktyce nie można traktować patrolu jako zwykłego zastępu, na pierwszy rzut oka wydaje się to nic złego, ale w dłuższej perspektywie prowadzi to do patrolu "pomocników" a nie wędrowników. Pomocnicy jeżdżą na biwaki jako punktowi, pomoc kuchenna, towarzystwo dla kadry lub harcerzy którzy zwyczajnie "nic nie robią" i podrywają harcerki.

Dzisiaj jednak mamy do dyspozycji szereg materiałów wydziału wędrowników, które znacznie ułatwią Ci pracę, przed podjęciem działań sprawdź: plus.zhr.pl

Jeżeli skauting jest rzeczą prostą, to wędrownictwo tym bardziej. Po prostu: zbierz wszystkich starszych chłopaków, nawet jeśli jest ich 2 lub 3, zabierz na wypad w góry, wędrowkę do lasu, wyjazd autostopem, porozmawiaj z nimi konkretnie o tym, jak to jest być wędrownikiem (nawet jeśli samemu nim nie byłeś) i przedstaw im

plan działania na najbliższe miesiące.

Zakładam, że masz w drużynie przybocznego, oddeleguj go do działania z wędrownikami, postaw go na czele. Skoro wybrałeś go jako swojego przybocznego, to musisz w nim widzieć chociaż trochę potencjału instruktorskiego, zgodnie z ideą *laissez faire*, pozwól mu działać, jednak wspieraj go i kontroluj. Zobaczysz jak wiele jest w stanie samemu zrealizować. Podejrzewam, że średni wiek przybocznego w naszej organizacji to 16-18 lat, można sobie zadać pytanie, czy to nie jest za mało? Wielu starszych wyjadaczy wie, że drużynowy wędrowników powinien być znacznie bardziej doświadczony od swoich wychowanków. Nie mówimy tutaj jednak o drużynowym, Ty dalej nim będziesz, patrolowy ma być człowiekiem, który stanie się motorem napędowym dla patrolu. Narzędziem w twoich rękach do krzewienia w tych chłopakach 'zajawki' na życie w stylu wędrowników, na życie pełne wrażeń, ciekawości świata i wytrwałości w wartościach. Nie bój się nakładać odpowiedzialności na swoich harcerzy – po to powstał system zastępowy, by móc jak najlepiej tej odpowiedzialności uczyć.

Jak?

Nie odrywaj tych chłopaków na siłę od drużyny harcerzy, pozwól im robić to w jej otoczeniu zapytaj, co im się zawsze marzyło, by robić na biwaku – to stwarza okazję do pokazywania ich wyrobienia harcerskiego młodszym harcerzom.

Z wędrownictwem lepiej wychodzić naprzeciw i sprawiać, by już młodsi harcerze chcieli nimi zostać. Gdy taki patrol będzie stopniowo wzrastał i się rozwijał, można go świetnie wykorzystać, by ukorzeniać wędrownictwo wśród również młodszych. Jak to zrobić?

- Włączyć starszych zastępowych w akcje patrolu,
- Korelować akcje harcerzy z akcjami wędrowników –
- Włączanie wędrowników w biwaki drużyny, (dobrze prowadzone zajęcia, przykład własny i mistrzostwo wyrobienia harcerskiego, którego biskopt nie dostrzeże u rówieśników z zastępu).

Najczęstszym problemem patrolowego takiego patrolu jest zrażanie się małą liczebnością. Nie wolno tego robić mimo tego, że to trudne. Na akcjach mojego patrolu pojawiało się od 2 do 6 wędrowników, a owoce działania tej niewielkiej garstki chłopaków zbieram po dziś dzień. Jeśli coś zaplanujesz, nigdy tego nie odpuszczaj, nawet jeżeli na wędrowkę wybierzesz się z jednym wędrownikiem. Będziesz mógł go lepiej poznać, a innym, pokażesz że nie kołyszysz się jak trzcina na wietrze i realnie chcesz organizować dla nich akcje. Patrol ma ożywiać działanie ludzi chętnych do działania, ale potrzebujących często zachęty, czasem ciekawych zadań, albo po prostu możliwość działania, a ty, drużyny, nie możesz tego

stłamsić.

Antoni Wolski

Do niedawna dumny drużynowy 10 BDH "Zjawa", Entuzjasta wychodzenia poza swoją strefę komfortu, kawy czarnej jak smoła i wszelakiego sportu. W życiu stara się naśladować Chrystusa, mimo że nie zawsze mu wychodzi,